



Warszawa, 22 lutego 2021 r.

SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Sygn. akt SK 84/20  
BAS-WAK-1907/20

**Trybunał Konstytucyjny**

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej M z siedzibą w T z 26 kwietnia 2018 r. (sygn. akt SK 84/20), wnosząc o **umorzenie** postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

## Uzasadnienie

### **I. Przedmiot kontroli**

1. Występująca ze skargą konstytucyjną M. sp. z o.o. z siedzibą w T. (dalej: skarżąca) zakwestionowała zgodność z Konstytucją art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1460, ze zm.; dalej: k.p.c.) w zakresie, w jakim:

a) „wskutek rozwoju judykatury przepis ten poddaje pod wyłączną właściwość sądów okręgowych jedynie roszczenia niemajątkowe, podczas gdy gramatyczna i celowościowa wykładnia normy prawnej poddaje pod wyłączną właściwość sądów okręgowych roszczenia, których podstawą jest ochrona praw niemajątkowych i ewentualne dochodzenie wraz z nimi roszczeń majątkowych związanych z ochroną tychże praw niemajątkowych”;

b) „przepis ten nie wskazuje katalogu praw majątkowych i niemajątkowych, od którego zależy rozpoznanie sprawy przez właściwy sąd”.

Jak wynika z postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 22 lipca 2020 r. (sygn. akt Ts 70/18) skardze tej nadano dalszy bieg. W orzeczeniu tym TK uwzględnił bowiem zażalenie skarżącej na postanowienie TK z 15 stycznia 2020 r. (o takiej samej sygnaturze), w którym odmówiono skardze dalszego biegu.

2. Zakwestionowany pod kątem zgodności z Konstytucją przepis stanowi, że: „Do właściwości sądów okręgowych należą sprawy:

1) o prawa niemajątkowe i łącznie z nimi dochodzone roszczenia majątkowe oprócz spraw o ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka, o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa oraz o rozwiązanie przysposobienia”.

Z treści skargi i przytoczonych wcześniej dwóch punktów zakresu zaskarżenia wynika jednoznacznie, że przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie może być art. 17 pkt 1 k.p.c. w części, w jakiej oddaje do właściwości sądów okręgowych sprawy o prawa niemajątkowe i łącznie z nimi dochodzone roszczenia majątkowe. Co do pozostałych rodzajów spraw wskazanych w tym przepisie (tj. spraw o ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka, o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa

oraz o rozwiązanie przysposobienia) w skardze nie ma żadnych odniesień czy też zarzutów.

## **II. Stan faktyczny i prawny sprawy skarżącej**

Treść uzasadnienia skargi konstytucyjnej oraz dołączone do niej załączniki pozwalają na zrekonstruowanie następujących istotnych elementów stanu faktycznego i prawnego sprawy.

Skarżąca wniosła o zasądzenie od osoby (radcy prawnej), która została ustanowiona (wyznaczona) jej pełnomocnikiem z urzędu „celem złożenia skargi konstytucyjnej”, kwoty                      zł wraz z odsetkami „za bezpodstawne i niezgodne z prawem zamknięcie drogi do złożenia skargi konstytucyjnej” (skarga, s. 2). Nie wnikając w szczegóły, zaznaczyć należy, że podstawą faktyczną roszczenia było to, że ustanowiony z urzędu pełnomocnik skarżącej przekazał jej i sądowi w trybie art. 118 § 5 k.p.c. opinię co do braku podstaw do wniesienia skargi konstytucyjnej i wobec tego nie sporządził i nie złożył do TK skargi konstytucyjnej.

Wyrokiem z                      kwietnia 2016 r. (sygn. akt                      ) Sąd Rejonowy w M                      oddalił powództwo skarżącej. Sąd wskazał w uzasadnieniu, że ewentualną podstawę prawną roszczeń stanowić mogą art. 23 i art. 24 w związku z art. 448 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U, z 2020 r., poz. 1740) Jednak zdaniem sądu pozwana w sprawie (była pełnomocnik skarżącej) nie zachowała się bezprawnie, ponieważ postępowała zgodnie z art. 118 § 5 k.p.c., a w konsekwencji nie ponosi ona odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych skarżącej,

Skarżąca od powyższego orzeczenia wniosła apelację. Sąd Okręgowy w K                      wyrokiem z                      września 2017 r. (sygn. akt                      ) apelację tę oddalił. Sąd II instancji podzielił w zasadzie stanowisko zajęte przez sąd I instancji i stwierdził, że nie ma podstaw do przyjęcia, że prawo do wniesienia skargi konstytucyjnej stanowi dobro osobiste w rozumieniu art. 23 Kodeksu cywilnego.

Od wyroku Sądu Okręgowego w K                      z                      września 2017 r. skarżącej nie przysługiwały żadne zwyczajne środki odwoławcze, a zatem stanowiło ono ostateczne orzeczenie w jej sprawie.

### III. Zarzuty skarżącej

Skarżąca formułuje zarzut niezgodności art. 17 pkt 1 k.p.c. w opisanym wcześniej zakresie z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji.

Wobec specyfiki postępowania w sprawie skarg konstytucyjnych, która jest środkiem ochrony konstytucyjnych praw i wolności człowieka i obywatela, przyjąć należy, że podstawowe znaczenie ma zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji. Skarżąca wskazuje w tym zakresie, że zaskarżony przepis „nie precyzuje, które prawa mają charakter majątkowy, a które takiego charakteru nie mają. Powoduje to dowolność w klasyfikowaniu tychże spraw przez sądy, w szczególności w zakresie częstego kwalifikowania żądania pozwu jako roszczenia majątkowego, nie bacząc przy tym na fakt, że częstokroć żądanie pozwu wynika z prawa niemajątkowego, co powoduje, że dana sprawa, która powinna być rozpatrywana przez właściwy sąd okręgowy jest rozpatrywana przez sąd rejonowy”. (skarga, s. 7).

Skarżąca dodaje, że: „[n]ie jest bowiem przedmiotem rozpoznania i weryfikacji przez sądy przedmiot pozwu i zgłoszone roszczenie od jego podstawy, która w przypadku, gdy jest prawem niematerialnym decydować powinna o właściwości sądu okręgowego. W ten sposób, co miało miejsce w przypadku skarżącej, strona zostaje pozbawiona wskazanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd [...]” (skarga, s. 7).

Co do zarzutu naruszenia art. 2 Konstytucji skarżącą podnosi, że zakwestionowany w skardze przepis „w jego aktualnym brzmieniu daje sądom dowolność w zakresie weryfikacji charakteru prawa i roszczenia (majątkowe/niemajątkowe). Efektem obecnych regulacji jest także niepewność obywateli w zakresie tego, jaki sąd jest właściwy w zakresie rozstrzygania ich spraw” (skarga, s. 8).

Ponadto skarżąca dodaje, że: „w praktyce wielokrotnie powstawały wątpliwości co do charakteru niemajątkowego lub majątkowego różnych spraw co również powodowało, iż prawo do rozpatrzenia sprawy przez właściwy sąd było naruszane. Dopiero liczne wyroki Sądu Najwyższego wskazywały, czy dane sprawy zaliczać do spraw o charakterze majątkowym czy niemajątkowym” (skarga, s. 7).

#### IV. Analiza formalnoprawna

1. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (dalej: również Trybunał lub TK) przyjmuje się konsekwentnie, że rozpoznając sprawę, na każdym etapie postępowania powinno się badać, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkujących obligatoryjnym umorzeniem postępowania (zob. m.in. wyrok TK z 28 czerwca 2016 r., sygn. akt SK 31/14, postanowienia TK z: 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 67/06; 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 53/06; 18 listopada 2009 r., sygn. akt SK 12/09; 25 września 2013 r., sygn. akt SK 44/12; 14 stycznia 2014 r., sygn. akt SK 54/12; 13 grudnia 2016 r., sygn. akt SK 16/15; 14 listopada 2017 r., sygn. akt SK 4/16; 9 kwietnia 2019 r., sygn. akt SK 7/19). Pogląd ten ukształtował się w okresie obowiązywania ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), ale Trybunał zajął analogiczne stanowisko również pod rządami ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393; dalej: ustawa o TK). Trybunał podkreśla również obecnie, że „merytoryczne rozpoznanie zarzutów sformułowanych w skardze konstytucyjnej jest uzależnione od spełnienia wszystkich warunków jej dopuszczalności” (wyrok TK z 25 września 2019 r., sygn. akt SK 31/16).

Z powołanych wcześniej orzeczeń wynika także, że składu wyznaczonego do rozpoznania sprawy co do *meritum* nie wiąże stanowisko zajęte w postanowieniu Trybunału o nadaniu skardze konstytucyjnej dalszego biegu, wydanym na podstawie art. 61 ust. 2 ustawy o TK. Potwierdza to wydany w pełnym składzie wyrok TK z 25 września 2019 r. (sygn. akt SK 31/16). Trybunał wyrażał również pogląd, że nadanie skardze konstytucyjnej biegu nie oznacza konwalidacji jej wad formalnych (zob. postanowienie TK z 27 listopada 2019 r., sygn. akt SK 17/19). Przyjąć należy, że powyższe stwierdzenia odnoszą się zarówno do sytuacji, w której nadanie skardze konstytucyjnej dalszego biegu nastąpiło w drodze rozstrzygnięcia wydanego przez jednego sędziego Trybunału, jak i postanowienia wydanego w składzie trzech sędziów w wyniku rozpatrzenia zażalenia na odmowę nadania skardze dalszego biegu.

Wobec tego również na obecnym etapie postępowania wymaga oceny to, czy skarga konstytucyjna spełnia w całości wszystkie warunki jej dopuszczalności.

2. W pierwszej kolejności oceny wymaga, czy skarga została wniesiona z zachowaniem ustawowego terminu określonego w art. 77 ust. 1 ustawy o TK. W postanowieniu z 15 stycznia 2020 r. Trybunał Konstytucyjny doszedł bowiem do wniosku, że rozpatrywana skarga konstytucyjna została wniesiona po upływie 100 dni (87 dni powiększone o 13 dni) od doręczenia skarżącej ostatecznego orzeczenia, a zatem z przekroczeniem terminu. Podstawą tego stwierdzenia był pogląd prawny zakładający, że zmiana pełnomocnika, już po doręczeniu prawidłowo ustanowionemu pełnomocnikowi z urzędu wyroku wraz z uzasadnieniem, nie ma wpływu na zmianę początku biegu terminu do złożenia skargi konstytucyjnej wobec braku ku temu podstaw prawnych. Zwolnienie z obowiązku reprezentowania skarżącej przez pierwszego pełnomocnika, jak i wyznaczenie kolejnego, nie miało – w ocenie TK – wpływu na bieg terminu do wniesienia skargi konstytucyjnej. Okoliczność ta stanowiła samodzielną przesłankę odmowy nadania skardze dalszego biegu.

Jednak w postanowieniu z 22 lipca 2020 r. Trybunał zajął nieco inne stanowisko i przyjął, że: „[z]agadnienie wpływu zmiany pełnomocnika z urzędu na bieg terminu do wniesienia skargi konstytucyjnej było dotychczas przedmiotem nielicznych orzeczeń Trybunału. Z ich analizy wynika, że stanowisko Trybunału odnośnie do powyższej kwestii jest niejednolite”. Najważniejsze jest jednak następujące stwierdzenie: „[z]daniem Trybunału zachodzące wątpliwości wymagają zbadania na etapie rozpoznania merytorycznego sprawy”.

3. Ustosunkowując się do tego zagadnienia, zauważyć należy, że wyrażony w powołanym wcześniej postanowieniu TK z 15 stycznia 2020 r. rygorystyczny pogląd prawny, w myśl którego zmiana pełnomocnika, już po doręczeniu prawidłowo ustanowionemu pełnomocnikowi z urzędu wyroku wraz z uzasadnieniem, nie ma wpływu na zmianę początku biegu terminu do złożenia skargi konstytucyjnej, jest oczywiście uzasadniony językową wykładnią ustawy o TK, ale nie może przesądzać o tym, że termin ten został w niniejszej sprawie uchybiony. W rzeczywistości rozstrzygające znaczenie ma bowiem kwestia skutków zmiany pełnomocnika z urzędu dla zagadnienia wstrzymania biegu terminu do wniesienia skargi konstytucyjnej (a nie jego początku) i ewentualnego wznowienia jego biegu.

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału występują w tym zakresie istotnie pewne rozbieżności. W wyroku z 20 listopada 2019 r. (sygn. akt SK 6/18)

stwierdzono w sposób dość stanowczy, że: „[w] obecnym stanie prawnym istnieje jedna tylko przyczyna wstrzymania biegu terminu złożenia skargi konstytucyjnej – złożenie przez potencjalnego skarżącego wniosku do sądu rejonowego o ustanowienie dla niego pełnomocnika z urzędu (por. art. 44 ust. 3 ustawy o organizacji TK). Regulacji tej – jako wyjątku od zasady ogólnej wyrażonej w art. 77 ust. 1 ustawy o organizacji TK – nie można interpretować rozszerzająco. Występujące w niniejszej sprawie argumenty natury faktycznej (a zwłaszcza brak winy skarżącej i jej aktualnego pełnomocnika w niedotrzymaniu ustawowego terminu) nie mogą w tym wypadku przełamać braku podstawy prawnej do zawieszenia biegu terminu wniesienia skargi konstytucyjnej”.

Przyjęcie tego stanowiska oznaczałoby w kontekście niniejszej sprawy, że ani wniosek „pierwszego” pełnomocnika o zwolnienie od obowiązku zastępowania strony w procesie (w tym przypadku w postępowaniu w sprawie złożenia skargi konstytucyjnej), ani postanowienie sądu uwzględniające taki wniosek nie wywierają wpływu na bieg terminu do wniesienia skargi. Inaczej mówiąc, termin ten, który wznowił swój bieg pierwszego dnia po dniu doręczenia adwokatowi lub radcy prawnemu rozstrzygnięcia właściwego organu o wyznaczeniu go pełnomocnikiem skarżącego nie ulega już żadnemu kolejnemu przerwaniu, zawieszeniu czy wstrzymaniu biegu.

Pod rządami poprzednio obowiązujących przepisów (tj. ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym – Dz. U. nr 102, poz. 647 ze zm.) stanowisko Trybunału było mniej rygorystyczne. W postanowieniu z 19 czerwca 2013 r. (sygn. akt Ts 168/12) Trybunał stwierdził, że: „[w] rozpatrywanej sprawie termin do wniesienia skargi konstytucyjnej rozpoczął bieg 3 stycznia 2012 r., a następnie dwukrotnie uległ zawieszeniu: w dniu złożenia przez skarżącą wniosku o ustanowienie dla niej pełnomocnika z urzędu w celu wniesienia skargi konstytucyjnej oraz w dniu, w którym sąd zwolnił tego pełnomocnika z obowiązku reprezentowania skarżącej. Zgodnie bowiem z art. 118 § 3 k.p.c. w zw. z art. 20 ustawy o TK «z ważnych przyczyn adwokat lub radca prawny może wnosić o zwolnienie od obowiązku zastępowania strony w procesie. Sąd, zwalniając adwokata lub radcę prawnego, zwraca się jednocześnie do właściwej okręgowej rady adwokackiej lub rady okręgowej izby radców prawnych o wyznaczenie innego adwokata lub radcy prawnego». Z przywołanego przepisu wynika, że pierwotnie ustanowiony pełnomocnik ma obowiązek reprezentować stronę tak długo,

aż zostanie zwolniony z tego obowiązku przez sąd. Niepodanie przez pełnomocnika daty zwolnienia pierwotnie wyznaczonego pełnomocnika z urzędu od obowiązku reprezentowania skarżącej uniemożliwiło zbadanie, czy został spełniony jeden z warunków wniesienia skargi konstytucyjnej, a mianowicie – czy został zachowany trzymiesięczny termin do jej złożenia”.

Analogiczne co do istoty stanowisko Trybunał zajął w postanowieniu z 1 grudnia 2015 r. (sygn. akt Ts 81/15). W uzasadnieniu tego orzeczenia stwierdzono, że: „[j]ak wynika z ustaleń poczynionych przez Trybunał, Sąd Rejonowy w T postanowieniem z maja 2014 r. ustanowił pełnomocnika z urzędu dla skarżącego w celu sporządzenia skargi konstytucyjnej. Pełnomocnik z urzędu pismo Dziekana OIRP wraz z odpisem postanowienia sądu otrzymał czerwca 2014 r. W dniu czerwca, tj. dzień po doręczeniu pisma z informacją o ustanowieniu pełnomocnikiem, rozpoczął się zatem bieg terminu wniesienia skargi konstytucyjnej. Termin ten biegł do lipca 2014 r. i uległ zawieszeniu lipca 2014 r., tj. dzień po wniesieniu przez pełnomocnika wniosku o zwolnienie go z obowiązku reprezentowania skarżącego. Oznacza to, że do lipca 2014 r. i zawieszenia terminu upłynęło dni. Sąd przychylił się do wniosku pełnomocnika i zwolnił go z obowiązku reprezentowania oraz zwrócił się do OIRP o wyznaczenie innego radcy prawnego.

Termin wniesienia skargi wznowił bieg września 2014 r. – dzień po doręczeniu drugiemu pełnomocnikowi pisma Dziekana OIRP i biegł do września 2014 r. – dnia złożenia wniosku o zwolnienie z obowiązku reprezentowania skarżącego w przedmiotowej sprawie. Po upływie zatem 3 dni 90-dniowy termin uległ ponownemu zawieszeniu.

Po raz kolejny termin wznowił bieg listopada 2014 r., tj. dzień po doręczeniu trzeciemu pełnomocnikowi pisma Dziekana OIRP z informacją o wyznaczeniu na pełnomocnika z urzędu w celu sporządzenia skargi konstytucyjnej. Termin uległ zawieszeniu listopada 2014 r. w związku z wystąpieniem do Sądu Rejonowego w T o zwolnienie z obowiązku reprezentowania skarżącego w sprawie sporządzenia skargi konstytucyjnej”.

Poglądy wyrażone w cytowanych wcześniej postanowieniach nie zostały bliżej uzasadnione. Należy też zaznaczyć, że różnica między nimi dotyczy kwestii bardziej szczegółowej, a mianowicie odpowiedzi na pytanie, jakie konkretnie zdarzenie powoduje zawieszenie biegu terminu do wniesienia skargi konstytucyjnej: czy jest



nim złożenie przez pełnomocnika z urzędu wniosku do sądu o zwolnienie, czy też jest nim postanowienie sądu uwzględniające taki wniosek.

Podkreślić tu należy, że ustawa o TK z 1997 r. zawierała nieco inną niż obecnie regulację dotyczącą biegu terminu do wniesienia skargi konstytucyjnej w sytuacji, gdy skarżący zwrócił się do sądu rejonowego jego miejsca zamieszkania o ustanowienie dla niego adwokata lub radcy prawnego z urzędu. Wówczas do czasu rozstrzygnięcia przez sąd wniosku nie biegł wspomniany wcześniej termin (przewidziany ówczesnie w art. 46 ust. 1 ustawy).

Należy tu wskazać, że jeszcze inny pogląd na tę kwestię wynika ze stanowiska pełnomocnika skarżącej. Z zażalenia na postanowienie TK z 15 stycznia 2020 r. wyprowadzić można wniosek, że w jego ocenie wznowienie biegu terminu do złożenia skargi konstytucyjnej powinno następować w ogóle dopiero po otrzymaniu przez „nowego” (kolejnego) pełnomocnika zawiadomienia o jego wyznaczeniu. Oznacza to, że okres od zawiadomienia „pierwszego” pełnomocnika do zwolnienia go przez sąd w całości nie byłby wliczany do terminu na złożenie skargi konstytucyjnej.

Oczywiste jest, że jeśli w niniejszej sprawie przyjąć pogląd analogiczny do wyrażonego w wyroku TK z 19 listopada 2019 r., to dojść należy do przekonania, że skarga MKS sp. z o.o. złożona została po terminie. Natomiast jeśli podzielić stanowisko wyrażone w przytoczonych wcześniej postanowieniach, to (obojętnie już, czy zawieszenie biegu terminu łączyć z wnioskiem pełnomocnika o zwolnienie czy ze stosownym postanowieniem sądu) termin ten został zachowany.

Wobec występowania pewnego rodzaju luki prawnej odwołać się należy do charakteru skargi konstytucyjnej (art. 79 ust. 1 Konstytucji). Przyjęcie rygorystycznego poglądu co do skutków (a raczej braku skutków) zwolnienia przez sąd pełnomocnika ustanowionego dla złożenia skargi konstytucyjnej, jeśli chodzi o bieg terminu do złożenia skargi, jest z przyczyn praktycznych trudne do akceptacji. Prowadziłoby to do sytuacji, w której prawo do wniesienia skargi konstytucyjnej zostaje w konkretnych przypadkach uzależnione od zachowania się podmiotów trzecich, tj. wyznaczonego pełnomocnika i sądu, w szczególności zaś od momentu, w którym dochodzi do zwolnienia pełnomocnika oraz upływu czasu między zwolnieniem jednego a wyznaczeniem kolejnego pełnomocnika. Może to prowadzić do faktycznego pozbawienia określonej osoby możliwości wystąpienia ze skargą

konstytucyjną, co podważałoby założenie jej efektywności jako poręczonego w Konstytucji środka ochrony praw i wolności.

Z kolei unikać należałoby również sytuacji, w których dochodzi faktycznie do istotnego przedłużenia terminu do wniesienia skargi w wyniku zwolnienia przez sąd ustanowionego „pierwszego” pełnomocnika i znacznego upływu czasu do zawiadomienia kolejnego wyznaczonego pełnomocnika, co uwidacznia się zwłaszcza w sytuacji kilkukrotnych zmian (jak wynika z postanowienia TK z 1 grudnia 2015 r., zmiany takie mogą faktycznie wystąpić).

Mniej rygorystyczne podejście do kwestii biegu terminu do złożenia skargi konstytucyjnej w sytuacji zmiany wyznaczonego z urzędu pełnomocnika uzasadnić można odwołując się do wykładni funkcjonalnej. Otóż ogólnie stwierdzić można, że stan faktyczny, w którym ustanowiony z urzędu pełnomocnik zostaje zwolniony przez sąd, jest analogiczny do sytuacji, w której sąd ustanowił co prawda pełnomocnika z urzędu, ale konkretna osoba nie została jeszcze urzędowo o tym zawiadomiona. Wyraźnym celem regulacji zawartej w art. 44 ust. 3 pkt 1 ustawy o TK jest dążenie do tego, aby w razie ustanowienia pełnomocnika termin do wniesienia skargi nie wznawiał biegu już w momencie wydania przez sąd postanowienia w tej materii (lub też jego doręczenia osobie, która zamierza wystąpić ze skargą konstytucyjną), ale dopiero wskutek zawiadomienia samego pełnomocnika. Okres pomiędzy ustanowieniem przez sąd pełnomocnika a zawiadomieniem konkretnego adwokata lub radcy prawnego jest pod tym kątem zbliżony do czasu, gdy „potencjalnemu” skarżącemu przysługuje prawo do pełnomocnika z urzędu (sąd przychylił się do jego wniosku), ale wskutek zwolnienia wyznaczonego pełnomocnika strona faktycznie nie może korzystać z pomocy prawnej.

Należy też przyjąć, że celem regulacji zawartej w art. 44 ust. 2 ustawy o TK z 2016 r. (powtarzającym zresztą art. 66 ust. 4 ustawy z dnia 15 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym – t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 293) było dążenie do sprecyzowania pewnych kwestii związanych z biegiem terminu do wniesienia skargi konstytucyjnej, a nie wola wprowadzania w tym zakresie większego rygoryzmu procesowego niż pod rządami wcześniejszych przepisów, a dla ich stosowania przytoczone wcześniej dwa rozstrzygnięcia TK wydają się być (przynajmniej co do zasady) miarodajne. Ponadto przytoczyć tu można pogląd M. Kućki (wyrażony w okresie obowiązywania ustawy o TK z 1997 r.), zgodnie z którym: „[j]eśli pełnomocnik z urzędu zwróci się – na podstawie art. 118 § 3 k.p.c. – do sądu

z wnioskiem o zwolnienie go od obowiązku zastępowania skarżącego, to termin powinien ulegać ponownemu zawieszeniu najwcześniej w dniu uwzględnienia wniosku przez sąd. W przeciwnym razie pełnomocnik wydłużałby sobie termin złożenia skargi na czas rozpatrywania jego wniosku" (M. Kućka, *Termin wniesienia skargi konstytucyjnej*, Zagadnienia Sądownictwa Konstytucyjnego, nr 1-2(7-8) / 2014, s. 95).

Podsumowując tę część rozważań, dojść też należy do wniosku, że wobec istniejących wątpliwości co do sposobu obliczania terminu do wniesienia skargi konstytucyjnej w pewnych szczególnych sytuacjach nie powinno się tych niejasności interpretować na niekorzyść skarżącego (w myśl zasady *in dubio pro actione*). Dlatego raczej opowiedzieć się należy za stanowiskiem, że w niniejszej sprawie termin do wniesienia skargi został zachowany.

4. W dalszej części analizie poddać należy to, czy skarga konstytucyjna MKS sp. z o.o. spełnia inne konstytucyjne i ustawowe wymagania. Zauważyć tu trzeba, że wstępne rozpoznanie skargi ograniczyło się właściwie tylko do zagadnienia zachowania terminu.

Zgodnie z art. 53 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, skarga konstytucyjna powinna zawierać określenie kwestionowanego przepisu ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o wolnościach lub prawach albo obowiązkach skarżącego określonych w Konstytucji i w stosunku, do którego skarżący domaga się stwierdzenia niezgodności z Konstytucją. Założyć należy, że przez określenie „przepis prawa” rozumieć należy „elementarną jednostkę systematyczną danego tekstu prawnego”. Tak więc, gdy akt normatywny składa się z artykułów (ustępów, punktów, liter), to „każda tego rodzaju jednostka stanowi przepis prawny” (L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2016, s. 51).

Należy więc w pierwszej kolejności rozważyć, czy art. 17 pkt 1 k.p.c. stanowił podstawę prawną wyroku Sądu Okręgowego w K                      będącego ostatecznym orzeczeniem w sprawie sądowej, w związku z którą M                      sp. z o.o. złożyła skargę konstytucyjną. Wątpliwość w tym zakresie wynika głównie z faktu, że przepis ten nie został przywołany w treści tego orzeczenia i w jego uzasadnieniu.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zarysowały dwa rozumienia określenia podstawy prawnej ostatecznego orzeczenia (zob. bliżej J. Trzeciński,

M. Wiącek, [w:] L. Garlicki, M. Zubik red., Konstytucja RP. Komentarz, t. II, Warszawa 2016, uw. 12 do art. 79). Z jednej strony w niektórych orzeczeniach przyjmuje się, że przedmiotem zaskarżenia w skardze konstytucyjnej może być tylko taki przepis, który wpłynął na rozstrzygnięcie sądu lub innego organu, zdeterminował w sensie prawnym treść tego rozstrzygnięcia (zob. postanowienie TK z 6 lipca 2005 r., sygn. akt SK 25/03). Przy tym podejściu chodzi o przepis, którego brak w systemie prawa prowadziłby – lub mógłby doprowadzić – do tego, że rozstrzygnięcie sprawy skarżącego byłoby inne (zob. postanowienie TK z 6 lutego 2001 r., sygn. akt TS 139/00).

W drugiej stronie TK wyrażał też pogląd, który określić można jako szerokie rozumienie pojęcia „podstawa prawna orzeczenia”. Pojęcie to przy tym podejściu obejmuje „całokształt przepisów prawa (norm) stosowanych przez organ władzy publicznej w celu wydania aktu stosowania prawa. Na tak rozumianą podstawę składają się nie tylko przepisy prawa materialnego, ale również regulacje dotyczące procedury, a jednocześnie także podstawowe przepisy ustrojowe, które tworzą dany organ władzy publicznej i wyposażają go w odpowiednie kompetencje, w ramach których wydane zostaje ostateczne rozstrzygnięcie dotyczące skarżącego (przepisy ustrojowe)” (wyrok TK z 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06).

W tym kontekście zauważyć trzeba, że z przepisów dotyczących zakresu rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym w sprawach cywilnych wynika, iż sąd drugiej instancji winien z urzędu brać pod uwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 k.p.c.). Jedną z przesłanek nieważności jest sytuacja, w której sąd rejonowy orzekł w sprawie, w której właściwy jest sąd okręgowy bez względu na wartość przedmiotu sporu (art. 278 pkt 6 k.p.c.). Oznacza to, że sąd okręgowy jako sąd drugiej instancji winien - niezależnie od zawartych w apelacji zarzutów - ocenić, czy ta przesłanka nie zachodzi, a w szczególności, czy w danej sprawie ze względu na treść art. 17 pkt 1 k.p.c. właściwy nie był sąd okręgowy. Mówiąc krótko, z normatywnego punktu widzenia można przyjąć, że przepis ten był jednak podstawą ostatecznego orzeczenia w sprawie skarżącej, a niepowołanie go w sposób wyraźny nie przesądza całego zagadnienia. Zresztą dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, że podstawy prawnej ostatecznego orzeczenia nie można utożsamiać tylko z przepisami, na które powołał się sąd w swoim rozstrzygnięciu.

5. Sytuacja w niniejszej sprawie jest jednak bardziej złożona. Skarżąca określiła w *petitum* skargi przepis, w stosunku, do którego domaga się stwierdzenia niezgodności z Konstytucją, jednakże żądanie to zostało uzupełnione poprzez wskazanie „zakresu zaskarżenia”. Powtórzyć należy, że skarżąca wprost domaga się stwierdzenia przez TK niezgodności z Konstytucją art. 17 pkt 1 k.p.c. w zakresie, w jakim:

a) „wskutek rozwoju judykatury przepis ten poddaje pod wyłączną właściwość sądów okręgowych jedynie roszczenia niemajątkowe, podczas gdy gramatyczna i celowościowa wykładnia normy prawnej poddaje pod wyłączną właściwość sądów okręgowych roszczenia, których podstawą jest ochrona praw niemajątkowych i ewentualne dochodzenie wraz z nimi roszczeń majątkowych związanych z ochroną tychże praw niemajątkowych”;

b) „przepis ten nie wskazuje katalogu praw majątkowych i niemajątkowych, od którego zależy rozpoznanie sprawy przez właściwy sąd”.

Stwierdzić należy, że takie ujęcie nie odpowiada wprost treści art. 53 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, który nie przewiduje wśród elementów skargi konstytucyjnej odrębnego określenia zakresu zakwestionowania określonych w skardze przepisów. Należy jednak przyjąć, że zgodnie z dotychczasową praktyką podmiot składający skargę konstytucyjną może w ten sposób „zawęzić” zakres skargi w stosunku do treści przepisów wskazanych jako przedmiot kontroli. Z przepisu prawa wynikać bowiem może wiele norm prawnych, w szczególności, jeśli uwzględnić jego związek z innymi przepisami. Skarżący może kwestionować zgodność z Konstytucją tylko niektórych z tych norm, a więc tylko części treści normatywnej danej jednostki systematycznej tekstu prawnego. Za niedopuszczalne uznać natomiast należy rozszerzenie lub zmodyfikowanie w ten sposób zakresu kontroli TK poprzez takie określenie zakresu zaskarżenia, które wykracza poza normatywną treść określonego przepisu (przepisów).

Trybunał Konstytucyjny zajmował się tym zagadnieniem w postanowieniu z 11 stycznia 2017 r. (sygn. akt Ts 177/16) i wyraził wówczas następujący pogląd: „[...] z art. 823, art. 182 § 2 w zw. art. 13 § 2 k.p.c. - interpretowanych łącznie – nie wynika norma, której kontroli domaga się skarżąca. Skoro zaś art. 823 k.p.c. nie wyrażał treści normatywnych przypisywanych mu przez skarżącą, to badanie jego konstytucyjności pozostawałoby bez wpływu na ochronę konstytucyjnych praw skarżącej”. Stanowisko to znalazło potwierdzenie w postanowieniu TK z 13 listopada

2019 r. (sygn. akt Ts 177/16), w którym podkreślono, że: „[...] z art. 823 w związku z art. 182 § 2 i art. 13 § 2 k.p.c. nie wynika norma, której kontroli domaga się skarżąca. A wobec tego odmowę nadania dalszego biegu skardze konstytucyjnej – w zakresie zarzutu ich niekonstytucyjności - należy uznać za prawidłową”.

Z kolei w postanowieniu z 3 lipca 2018 r. (sygn. akt Ts 265/16) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „zgodnie z wymogiem określonym w art. 79 ust. 1 Konstytucji i skonkretyzowanym w art. 53 ust. 1 pkt 1 u.o.t.p. TK przedmiotem kontroli konstytucyjności w postępowaniu zainicjowanym wniesieniem skargi konstytucyjnej może być norma prawna odczytywana na podstawie zakwestionowanego przepisu ustawy lub innego aktu normatywnego - a niekiedy także na podstawie treści normatywnej uzyskanej w wyniku jednolitej, powszechnej i stałej wykładni sądowej (wyrok TK z 20 czerwca 2017 r., sygn. K 5/17, OTK ZU A/2017, poz. 48 oraz przywołane w nim orzecznictwo) - o ile norma ta stanowiła podstawę wydania ostatecznego rozstrzygnięcia o konstytucyjnych wolnościach lub prawach albo obowiązkach skarżącego w sprawie objętej badaną skargą. Jeżeli podstawą wydania ostatecznego orzeczenia była inna norma prawna, niżeli ta określona w skardze konstytucyjnej – chociażby zrekonstruowana na podstawie tych samych przepisów – to powyższa przesłanka określona w art. 79 ust. 1 Konstytucji i skonkretyzowana w art. 53 ust. 1 pkt 1 u.o.t.p. TK, nie może zostać uznana za spełnioną”.

Skarżąca wskazuje, że w jej ocenie art. 17 pkt 1.k.p.c. jest w istocie niezgodny z Konstytucją w zakresie, w jakim poddaje pod wyłączną właściwość sądów okręgowych jedynie roszczenia niemajątkowe. Z opisanego wcześniej stanu faktycznego sprawy wynika jednak jednoznacznie, że tak sformułowana norma nie była podstawą orzeczeń wydanych w sprawie skarżącej. W skardze wskazano, że żądanie pozwu dotyczyło zasądzenia określonej kwoty, brak jest jakiegokolwiek informacji, że samo żądanie to obejmowało również inne elementy (np. ustalenie naruszenia dóbr osobistych powoda). Najważniejsze w tym kontekście jest ustalenie, że roszczenie, którego dochodziła skarżąca przed sądami, nie miało jedynie niemajątkowego charakteru (oczywiste jest, że roszczenie o zasądzenie określonej kwoty ma charakter majątkowy), a zatem nie można tu mówić o dochodzeniu wyłącznie praw niemajątkowych. Jak łatwo zauważyć, skarżąca kwestionuje w istocie zgodność z Konstytucją normy ustawowej w podanym przez siebie rozumieniu, a nie normę, która przesądziła o właściwości sądu rejonowego w jej sprawie. Sądy

orzekające w sprawie skarżącej nie formułowały zresztą wprost w swoich rozstrzygnięciach norm dotyczących ich właściwości.

Ponadto podkreślić należy, że Trybunał Konstytucyjny nie jest uprawniony do kontrolowania wykładni przepisów ani aktów stosowania prawa, jednak w ramach wyjątku w zakresie kognicji Trybunału mieści się dokonywanie kontroli konstytucyjności treści normatywnej przepisu uzyskanej w wyniku jednolitej, powszechnej i stałej wykładni sądowej (por. wyrok TK z 20 czerwca 2017 r., sygn. akt K 5/17 oraz przywołane w nim orzecznictwo).

Skarżąca formułuje normę, której kontroli się domaga poprzez odwołanie się, po pierwsze, do „rozwoju judykatury”, po drugie, do wykładni gramatycznej i celowościowej art. 17 pkt 1 k.p.c. Już na pierwszy rzut oka widać jednak, że tak sformułowany zarzut dotyczy w istocie niezgodności założeń interpretacyjnych stopniowo przyjmowanych w praktyce orzeczniczej sądów (tak rozumieć chyba należy określenie „rozwój judykatury”) z wykładnią „gramatyczną i celowościową”. Pomijając tu ocenę, czy istotnie rozwój judykatury doprowadził do wskazanych w skardze skutków, to jasne jest, że ocena tak sformułowanego zarzutu nie należy do kognicji Trybunału Konstytucyjnego. Zarzuty dotyczące prawidłowości procesu wykładni nie mogą być rozpoznane przez TK. Kontrola konstytucyjna nie polega bowiem na ocenie prawidłowości interpretacji przepisów ustawy ani metodologii wykładni zastosowanej przez sądy (zob. np. postanowienia TK z: 10 maja 2005 r., sygn. akt SK 46/03; 17 lipca 2014 r., sygn. akt P 28/13 i 14 lipca 2015 r., sygn. akt P 47/13). Zadaniem Trybunału Konstytucyjnego nie jest kontrola prawidłowości rozstrzygnięć sądowych. Nie jest nim także metodologiczne poprawianie linii orzecznictwa przyjmowanej przez Sąd Najwyższy i sądy powszechne. Ustalona w orzecznictwie treść normy jest faktem, do którego odnosi się postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym. Prawidłowo sformułowane zarzuty skargi konstytucyjnej powinny dotyczyć sprzeczności normy zrekonstruowanej na podstawie ustalonej, powszechnej i stałej praktyki orzeczniczej z normami wyższego rzędu. Zarzuty dotyczące prawidłowości procesu wykładni powinny zostać przez Trybunał Konstytucyjny w niniejszej sprawie pominięte jako pozostające bez związku z przedmiotem postępowania.

Niezależnie od tego podnieść należy, że użyte w skardze sformułowanie: „wskutek rozwoju judykatury przepis ten poddaje pod wyłączną właściwość sądów okręgowych jedynie roszczenia niemajątkowe” w oczywisty sposób nie odpowiada

treści normatywnej uzyskanej w wyniku jednolitej, powszechnej i stałej wykładni sądowej. Wystarczy przytoczyć tutaj tezę z wyroku Sądu Najwyższego z 6 lipca 2016 r. (sygn. akt II PK 171/15), zgodnie z którą: „[n]aruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu lub zakazu dyskryminacji może uzasadniać zarówno roszczenia majątkowe, jak i niemajątkowe. Jeżeli pracownik występuje jedynie z roszczeniem niemajątkowym lub jednocześnie z roszczeniem majątkowym i niemajątkowym, to sprawa taka należy do właściwości sądu okręgowego, niezależnie od wartości przedmiotu sporu (art. 17 pkt 1 k.p.c.)”. Końcowa część tej tezy przeczy twierdzeniu, że właściwość sądów okręgowych ograniczona została w praktyce jedynie do roszczeń niemajątkowych. Przytoczyć tu również można tezę postanowienia SN z 27 marca 2008 r. (sygn. akt II CZ4/08), w której stwierdzono, że: „[o] majątkowym charakterze sprawy decyduje ściśle powiązanie zasadniczego przedmiotu rozstrzygnięcia z mieniem wyrażające się w bezpośrednim wpływie rozstrzygnięcia na stan i bezpieczeństwo mienia. Jeżeli rozstrzygnięcie ma oddziaływać bezpośrednio na sferę dóbr osobistych powoda, a tylko pośrednio na sferę ekonomiczną, sprawa ma charakter niemajątkowy”. Orzeczenia te wspomniane zostały nie tylko, aby wskazać, że skarżąca kwestionuje normę, która nie wynika wprost z treści przepisu, ale treść normatywną, której można byłoby dopatrywać się ewentualnie co najwyżej w dominującej linii orzecznictwa. Zasygnalizować należy, że skarżąca w żaden sposób nie wykazuje, ani nawet nie uprawdopodobnia (na podstawie jakichkolwiek konkretnych przykładów z praktyki sądowej), że istotnie taka linia się ukształtowała.

6. Zgodnie z art. 53 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK, skarga konstytucyjna powinna zawierać m.in. wskazanie, która konstytucyjna wolność lub prawo skarżącego, i w jaki sposób – zdaniem skarżącego – zostały naruszone. W połączeniu z art. 79 ust. 1 Konstytucji prowadzi to do wniosku, że wzorcem kontroli w postępowaniu wszczętym skargą może być jedynie przepis statuujący prawa i wolności jednostki (M. Florczak-Wątor [w:] *Konstytucja RP. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019, uw. 3 do art. 79). Przytoczyć tu należy również pogląd prawny wyrażony przez Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 18 listopada 2008 r. (sygn. akt SK 23/06), w myśl którego: „[z]godnie z ugruntowanym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego przyjęty w prawie polskim model skargi konstytucyjnej przesądza, że konieczne jest po pierwsze – wyraźne wskazanie w tekście skargi wolności lub



prawa, które zostały naruszone (i sposobu tego naruszenia), po drugie – wykazanie, że osoba wnosząca skargę jest podmiotem danej wolności lub danego prawa, po trzecie – że ta wolność lub to prawo ma rangę konstytucyjną, tzn. ich podstawą jest przepis konstytucyjny. Wskazanie rozwiązań (instytucji, zasad) konstytucyjnych, które warunków tych nie spełniają, czyni skargę (a ściśle – jej merytoryczne rozpatrzenie) niedopuszczalną, niezależnie od tego, czy w sytuacji skarżącego doszło do naruszenia Konstytucji, a nawet – czy nastąpiło naruszenie jego konstytucyjnych wolności lub praw, których nie wskazano w skardze konstytucyjnej” (zob. też postanowienie TK z 24 października 2001 r., sygn. akt SK 10/01).

W tym kontekście zauważyć należy, że skarżąca jako osoba prawna jest podmiotem, któremu przysługuje poręczone w Konstytucji prawo do sądu. Odnośnie do powołanego jako związkowy wzorzec kontroli art. 2 Konstytucji i wyrażonej w nim zasady państwa prawnego, zauważyć należy, że art. 2 Konstytucji tylko w pewnych wypadkach może stanowić podstawę skargi konstytucyjnej, a możliwość tę „należy traktować jako wyjątkową i subsydiarną” (wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06). Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, pojawia się ona w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, jeżeli skarżący wskaże wywiedzione z art. 2 Konstytucji prawa lub wolności, które wyraźnie nie zostały wysłowione w treści innych przepisów konstytucyjnych, to ten przepis będzie pełnił funkcję samodzielnego wzorca kontroli konstytucyjności prawa. Po drugie, jeżeli skarżący odwoła się do jednej z zasad wyrażonych w art. 2 Konstytucji dla uzupełnienia lub wzmocnienia argumentacji dotyczącej naruszenia praw i wolności statuowanych w innym przepisie konstytucyjnym, to art. 2 Konstytucji pełnić będzie funkcję pomocniczego wzorca kontroli występującego w powiązaniu z innym przepisem konstytucyjnym (zob. m.in. wyrok TK z 6 lutego 2002 r., sygn. akt SK 11/01 oraz wyrok TK z 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06).

Z uwagi na to, że skarżąca powołuje art. 2 tylko jako związkowy wzorzec kontroli, a zarzut jego naruszenia stanowi wzmocnienie zarzutu „głównego” uznać należy, że skarga spełnia w tym zakresie wymagania określone w art. 53 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

7. Zgodnie z art. 53 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK skarga konstytucyjna powinna zawierać uzasadnienie zarzutu niezgodności kwestionowanego przepisu ustawy lub

innego aktu normatywnego ze wskazaną konstytucyjną wolnością lub prawem skarżącego, z powołaniem argumentów lub dowodów na jego poparcie.

W swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że: „[...] uzasadnienie zarzutów powinno opierać się na przedstawieniu we wniosku takiej argumentacji, która uprawdopodobni ewentualną niekonstytucyjność kwestionowanych przepisów. W szczególności argumentacja taka nie może opierać się jedynie na odczuciach czy wyobrażeniach wnioskodawcy, ale powinna być poparta merytorycznym uzasadnieniem, mogącym uwzględniać m.in. wcześniejsze orzecznictwo TK, praktykę stosowania prawa czy dorobek doktryny” (zob. postanowienie TK z 6 listopada 2007 r., sygn. akt Tw 41/05; por. także postanowienia TK z: 12 sierpnia 2005 r., sygn. akt Tw 23/05; 29 sierpnia 2006 r., sygn. akt Tw 14/06; 5 czerwca 2013 r., sygn. akt SK 25/12; 13 stycznia 2015 r., sygn. akt SK 17/13; 5 lipca 2017 r., sygn. akt SK 8/16; 5 czerwca 2019 r., sygn. akt SK 29/18). W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wielokrotnie podkreślano również, że prawidłowe wykonanie obowiązku uzasadnienia zarzutu polegać powinno nie tylko na wskazaniu (numerycznym) postanowień Konstytucji, z którymi – zdaniem skarżącego – niezgodne są kwestionowane przepisy, ale również precyzyjnym przedstawieniu treści prawa lub wolności, wywodzonych z tych postanowień, a naruszonych przez ustawodawcę. Powinna temu towarzyszyć szczegółowa i precyzyjna argumentacja uprawdopodobniająca stawiane zarzuty. Z tego obowiązku nie może zwolnić skarżącego, działający niejako z własnej inicjatywy, Trybunał Konstytucyjny (zob. m.in. postanowienie TK z 14 stycznia 2009 r., sygn. akt Ts 21/07). Poprzestanie przez skarżącego na lakonicznym lub zdawkowym uzasadnieniu zarzutu, albo na całkowitym nieuzasadnieniu sformułowanych zarzutów stanowi niewykonanie dyspozycji ustawowej, winno skutkować umorzeniem postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK. Niedopuszczalne jest bowiem samodzielne precyzowanie przez Trybunał, a tym bardziej uzasadnianie, jedynie ogólnikowo sformułowanych zarzutów niekonstytucyjności zaskarżonych przepisów (por. np. postanowienie TK z 4 lutego 2009 r., sygn. akt Ts 256/08 oraz wyroki TK z: 28 czerwca 2018 r., sygn. akt SK 4/17 i 23 kwietnia 2020 r., sygn. akt SK 66/19).

8. W związku z tym zwrócić należy uwagę, że zawarte w skardze uzasadnienie zarzutu niezgodności z Konstytucją jest nie tylko dość krótkie, ale

ocenić je należy jako ogólnikowe, „hasłowe” i fragmentaryczne. Faktycznie zawarte zostało zaledwie na dwóch stronach (skarga, s.6-8), przy czym znaczną jego część zajmuje powtórzenie opisu zakresu zaskarżenia.

Skarżąca przy formułowaniu normy mającej być przedmiotem kontroli TK powołuje się na „rozwój judykatury”, ale w żaden sposób tego rozwoju nie przedstawia, nie powołuje się na praktykę stosowania art. 17 pkt 1 k.p.c., nie przytacza żadnych orzeczeń Sądu Najwyższego, sądów powszechnych czy też poglądów wyrażonych w doktrynie. Można stwierdzić, że przedstawia jedynie swoją subiektywną ocenę opartą o rozstrzygnięcie zapadłe w jej sprawie. Następnie powołuje się na wykładnię językową i celowościową, ale nie przedstawia żadnego rozumowania, które potwierdzałoby przedstawiony wynik. Nie zwraca zupełnie uwagi na skutki, jakie w zakresie wykładni art. 17 pkt 1 k.p.c. wywiera art. 16 k.p.c. który wprowadza domniemanie właściwości sądów rejonowych, co niewątpliwie oddziałuje na przepisy o właściwości sądów okręgowych, wykluczając w szczególności ich rozszerzającą interpretację.

Ponadto stwierdzić należy, że skarżąca nie przedstawia precyzyjnie treści prawa do sądu, w szczególności nie wyjaśnia w ogóle, jak należy rozumieć prawo do sądu właściwego czy też wymóg sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Nie odwołuje się ani do doktryny prawa konstytucyjnego, ani do dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. A przecież konstytucyjne pojęcie sądu właściwego nie jest jednoznaczne.

Trudno cały ten fragment uznać za szczegółowe i precyzyjne przedstawienie argumentacji, która co najmniej uprawdopodobniałaby stawiany zarzut niezgodności z Konstytucją.

W skardze stwierdzono ponadto, że zakwestionowana regulacja daje sądom „dowolność” w kwalifikowaniu spraw, co powiązано ze stwierdzeniem, że przedmiot pozwu „nie jest przedmiotem rozpoznania i weryfikacji przez sądy”. Zauważyć należy, że stwierdzenie to zapoznaje zupełnie regulacje proceduralne nakazujące sądowi przestrzeganie z urzędu swojej właściwości (art. 200 k.p.c.) oraz przytoczone wcześniej przepisy dotyczące zakresu rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym. Od strony normatywnej sytuacja jest więc zupełnie inna, niż to przedstawia skarżąca. Tym niemniej ocena postawionych w tym zakresie zarzutów mogłaby istotnie być odmienna, gdyby brać pod uwagę praktykę działalności sądów. Jednak w skardze brak jest w tym zakresie jakiegokolwiek analizy tego zagadnienia

(w szczególności dowodów czy choćby poszlak), wskazujących, na czym skarżąca opiera swoje zarzuty.

Skarżąca w zakresie naruszenia zasady państwa prawnego nie wskazuje, jaki element tej zasady został jej zdaniem naruszony. Powołuje się na to, że zakwestionowana przez nią regulacja wywoływała wątpliwości co do charakteru niektórych rodzajów spraw, a przez to niepewność uczestników postępowania co do właściwości sądu. Należy podkreślić, że w skardze całkowicie pominięto przytoczenie argumentacji (dowodów) na potwierdzenie tych tez, a przecież stwierdzenie, że jakaś regulacja wywołuje (wywoływała) wątpliwości w praktyce odnosi się do sfery faktów, a zatem powinno być w skardze co najmniej uprawdopodobnione za pomocą wskazania dowodów na swoje poparcie.

W tym zakresie zauważyć należy po pierwsze, że istotnie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego tzw. przewidywalność działań organów traktowana jest jako standard konstytucyjny. Należy jednak, po pierwsze, zaznaczyć, że nie można łączyć tego tylko – jak to czyni skarżąca - z treścią pojedynczego przepisu ustawy.

Po drugie, przewidywalności, o której mowa była wcześniej, nie można przyznać charakteru bezwzględnego (absolutnego). Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, iż „żadna procedura nie może gwarantować pełnej przewidywalności rozstrzygnięć sądowych. Wbrew sugestiom wynikającym ze skargi i stanowiska Prokuratora Generalnego, jako zasadę należałoby raczej przyjąć, iż z wystąpieniem do sądu zwykle wiąże się pewne ryzyko” (wyrok TK z 16 grudnia 2003 r., sygn. akt SK 34/03).

Po trzecie, Trybunał Konstytucyjny w jednym z orzeczeń (wyrok z 17 października 2000 r., sygn. akt SK 5/99) wskazał, że: „[t]ylko [...] ocena sądowego rozumienia art. 5 kc [k.c. – dop. własny] może dać odpowiedź na kwestię, czy norma tak generalna zapewnia przewidywalność rozstrzygnięcia postępowania przed sądem. Chodzi przy tym nie o poszczególne przypadki, lecz o ukształtowanie się linii orzeczniczej, pozwalającej udzielić odpowiedzi na to pytanie. Tym samym kwestia dostatecznie precyzyjnego i «dookreślonego» rozumienia art. 5 kc [k.c. – dop. własny] w praktyce sądowej stanowi zasadniczą przesłankę jego zgodności z konstytucją w zakresie prawa do sądu”.

Co prawda cytowane orzeczenie TK odnosiło się do przepisu, który ustanawia pewną klauzulę generalną, ale przyjąć należy, że zarysowane w nim podejście można odnieść również do regulacji procesowych. Skarżąca – jak już wspomniano

– w ogóle nie odnosi się do orzecznictwa sądowego, poprzestając na ogólnikowym odwołaniu się do jego „rozwoju”.

9. Dodatkowo stwierdzić należy, że uzasadnienie skargi jest wewnętrznie sprzeczne, ponieważ, z jednej strony, wynika z niej, że „wskutek rozwoju judykatury” doszło do ukształtowania się stałej (choć w ocenie skarżącej błędnej) interpretacji art. 17 pkt 1 k.p.c., a z drugiej – powołano się w niej na niepewność i wątpliwości co do tego stosowania.

10. Podsumowując, stwierdzić należy, że rozważania zawarte w skardze konstytucyjnej są w zakresie samego uzasadnienia zarzutu niezgodności z Konstytucją lakoniczne, zdawkowe, a przede wszystkim opierają się głównie na apriorycznych tezach. Rozpoznanie skargi powodowałoby, że w tym zakresie Trybunał musiałby „wyręczyć” skarżącą i z własnej inicjatywy uwzględnić szereg istotnych okoliczności.

11. Powyższa analiza prowadzi do wniosku, że występuje wiele podstaw do przyjęcia, że analizowana tu skarga konstytucyjna nie spełnia wymagań wynikających z art. 53 ust. 1 pkt 1 i pkt 3 ustawy o TK. Powinno to – w ocenie Sejmu – skutkować **umorzeniem** postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK.

MARSZAŁEK SEJMU  
  
Elżbieta Witek